

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

STANISŁAW SALMONOWICZ (Kraków)

Feuerbach — narodziny nowoczesnej doktryny prawa karnego

Przekonanie o konieczności łączenia w badaniu nad dziejami, prawa karnego, zwłaszcza nowszymi, umiejętności i odrębności dwóch postaw, postawy dogmatyka i historyka, jest dość ogólnie przyjęte i raczej nie kwestionowane, jakkolwiek praktycznie nastęrcza wiele trudności o charakterze metodologicznym. Do niedawna historycy prawa interesowali się nade wszystko prawem karnym Średniowiecza, głównie prawem karnym ludów germańskich. Równocześnie jednak w wieku XIX dogmatycy prawa karnego częściej w swych badaniach, w swych podręcznikach wracali do przeszłości, zwłaszcza tej bliższej. Przyczyny tego stanu rzeczy jak i osiągnięte rezultaty wymagałyby bliższego omówienia. W tym miejscu wystarczy wskazać, iż sam „historyczny” charakter obowiązujących norm (odnosi się to do większości krajów niemieckich po roku 1871) albo żywotność niektórych kodyfikacji typu kodeksu austriackiego roku 1803 (sparafrasowanego w roku 1852), czy też francuskiego Code Pénal z 1810 r., powodować musiała ten stan rzeczy. Tak więc każdy obszerniejszy podręcznik prawa karnego, jeśli tylko miał szersze ambicje poznawcze i nie chciał pozostać w roli komentarza obowiązującej ustawy, nie mógł pominąć milczeniem ani nauki prawa karnego, ani przemian ustawodawczych w Europie, które określiły taki a nie inny obraz sytuacji bieżącej. W praktyce pisarskiej dogmatyków tej epoki żywotne, w pewnym sensie aż po koniec wieku aktualne dla doktryny karnistycznej było wszystko to, co zapoczątkował w nauce prawa karnego Paul Johann Anselm L. Feuerbach. Humanitaryści, Beccaria, Voltaire i Filangieri kończyli okres historyczny prawa karnego; Feuerbach otwierał nową epokę.

Literatura naukowa o roli Feuerbacha w historii prawa karnego liczy wiele dziesiątków pozycji o bardzo różnej wartości. Większość prac niemieckich, zwłaszcza dziewiętnastowiecznych, omawiających różne aspekty twórczości Feuerbacha, wyszła spod pióra dogmatyków prawa karnego.

Ich cenne niejednokrotnie analizy są często mocno ahistoryczne i oparte na błędnych założeniach metodologicznych¹. Dlatego też opublikowana w NKD praca Ryszarda Hartmanna zasługuje na obszerniejsze omówienie².

Zadania badawcze, jakie postawił sobie autor, były ambitne: rzucenie naukowych i politycznych poglądów Feuerbacha na tło historyczne Niemiec epoki wojen napoleońskich, w których przebiegu wojna wyzwolenicza roku 1813 miała duży wpływ na rozwój świadomości narodowej, jak i samowiedzy politycznej mieszczaństwa niemieckiego. Głównie więc swe zdobycze autor spodziewał się osiągnąć tą drogą, chciał dokonać weryfikacji i przewartościowania dotychczas istniejących poglądów. O poważniejszym bowiem novum w kwestii samej treści poglądów Feuerbacha, dobrze przecież znanych i przedstawianych, trudno było mówić.

Praca Hartmanna zgodnie z tytułem została podzielona na dwie części, z których pierwsza przedstawia polityczne założenia myśli Feuerbacha, a druga ma obrazować, w jaki sposób pewne ogólne polityczne i filozoficzne założenia Feuerbacha ukształtowały jego poglądy na podstawowe zagadnienia prawa karnego.

Młodość Feuerbacha upływała pod znakiem wielkiej rewolucji francuskiej, która wywarła tak wielki wpływ na dzieje mieszczaństwa niemieckiego, jego nadzieje i porażki. Feuerbach w swych rozważaniach nad problemem wolności człowieka, zagadnieniami etyki i prawa, zajmował stanowisko reprezentatywne dla aspiracji młodej burżuazji³. Aspiracje te wyrażał w języku formuł abstrakcyjnych, języku kantyzmu⁴. Kantyzm stał się na przełomie XVIII i XIX w. w Niemczech wyznaniem wiary mieszczańskiej inteligencji. W duchu a przynajmniej w „języku” Kanta formułowano postulaty i pragnienia młodej burżuazji niemieckiej,

¹ Z prac czysto biograficznych klasyczną pozycję stanowi dzieło G. Radbrucha, *Paul Johann Anselm Feuerbach. Ein Juristenleben*, Göttingen 1957, o którym por. moje krótkie omówienie w *Czasop. Prawno-Hist.*, t. XI, z. 1, 1959.

² R. Hartmann, *F. J. A. Feuerbachs Politische und Strafrechtliche Grundanschauungen*, Berlin 1961, s. 236.

³ Omawiająca założenia myśli politycznej Feuerbacha część pierwsza pracy liczy niecałe 50 stron i właściwie jedynie wprowadza czytelnika do właściwego tematu pracy. Stąd wyekspozowania w tytule także i politycznych podstaw myśli Feuerbacha dokonano na wyrost, skoro nie uzyskaliśmy w tej mierze pożątej analizy, lecz jedynie skrótowe określenie ogólnej postawy politycznej i filozoficznej Feuerbacha.

⁴ Nie znaczy to zresztą — autor to słusznie podkreśla — by sam Feuerbach był zwolennikiem Kanta zaprzysięgłym i mało twórczym. Właśnie problem rozgraniczenia sfer moralności i prawa przedstawia Hartmann (s. 9—11) w ten sposób, iż wskazuje, że Feuerbach opierając się na wcześniejszych pracach Kanta rozwijał je niezależnie od niego do ostatecznych konsekwencji. Stanowisko to, sprzeczne z opiniami literatury (Landsberg), autor przekonująco uzasadnia.

którą jej słabość prowadziła do fatalnego kompromisu z feudalnymi siłami.

Feuerbach chciał budować swój niewzruszalny gmach wolności obywatelskich na mocnych podstawach filozoficznych. Zasięg Hartmanna jest przekonujący: rozwinięcie poglądu o tym, w jaki sposób kantyzm stał się doskonałym orężem w obronie postulatów niemieckiego mieszczaństwa. Ta idealistyczna filozofia i oparte na niej rozważania z zakresu myśli politycznej nie miały w sobie przynajmniej „stylistyczne” — nie z ducha rewolucyjnego, co pozwalało na tym łatwiejsze wysuwanie w abstrakcyjnej szacie postulatów antyfeudalnych: konieczności określenia sfery wolności działania obywatela, równości wszystkich wobec prawa, wolności myśli i opinii, likwidacji samowoli etc. Metafizyczna więc szata słowna, abstrakcyjna terminologia dawały możliwość swoistego zamaskowania przed ingerencją cenzury konkretnych postulatów politycznych i społecznych, szerzenia poglądów o charakterze burżuazyjnym (s. 26—28) *.

Może należało jednak mocniej podkreślić, iż słabość niemieckiej burżuazji powodowała, iż treść antyfeudalna owych konstrukcji filozoficznych i prawnych była przeważnie bardzo uboga, zbyt zaś ogólnikowa programowość osłabiała jakiekolwiek praktyczne oddziaływanie. Stwierdzenie to jest tym bardziej słuszne dla sytuacji niemieckiej po roku 1815, kiedy słabe mieszczaństwo nie było zdolne do podjęcia frontального boju ani na barykadach, ani na froncie ideologicznym ⁵.

Część druga pracy Hartmanna: *Die strafrechtliche Grundanschauungen Feuerbachs*, rzuca na porównawcze tło program karnistyczny Feuerbacha i przedstawia jego założenia. Jednak dając tło porównawcze autor uwzględnił literaturę przedmiotu wyłącznie w języku niemieckim. Na szczególnie szczupłej podstawie źródłowej oparte zostały uwagi autora o zagadnieniu humanitaryzmu w prawie karnym XVIII w., przy czym autor nie tylko pominął całkowicie liczne prace francuskie, włoskie (o Beccarii!) i angielskie, ale nawet i niektóre z dawniejszych a cennych publikacji niemieckich ⁶. Ponadto bardziej zajął się Hartmann — w zasa-

* Strony podane w tekście w nawiasach dotyczą omawianej pracy Hartmanna.

⁵ Stąd w tych latach publikacje, w których „wszystko pospolite i znane otrzymywało pozory nowego i wyższego, pozory ukryte, a dopiero teraz objawionej mądrości” — jak pisał w 1810 r. F. Raumer (cyt. wg K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Skrypt UJ, z. V: *Od Kongresu Wiedeńskiego do Manifestu Komunistycznego (1815—1848)*, Kraków 1962, s. 29.

⁶ Przykładowo parę tytułów: E. Hertz, *Voltaire und die französische Strafrechtspflege im achtzehnten Jahrhundert*, Stuttgart 1887, A. Overbeck, *Das Strafrecht der französischen Encyklopedie*, Karlsruhe 1902. Słusznie przecież autor sam stwierdził, iż epoka oświecenia „es ist die Blütezeit der Strafrechtstheorien” (s. 59), powinien więc być go opracować na szerszej podstawie. Podobnie drugi ważki

dzie zresztą słusznie — poglądami współczesnych Feuerbacha, niż innymi problemami. W praktyce mocno to jednak zacieśniło problematykę. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak szerszego ustosunkowania się autora do zagadnienia genezy poglądów Feuerbacha, konkretniejszego ich usytuowania na tle rozwoju doktryny karnistycznej niemieckiej, jak i dorobku humanitaryzmu europejskiego. W efekcie rozdział pierwszy części drugiej, mający przedstawić program Feuerbacha na tle ogólnych postulatów burżuazji w dziedzinie prawa karnego, nie daje nam pełni obrazu. Należało tu przecież rozważyć tak istotny problem stosunku wieku oświecenia do nauki prawa. Stanowisko to w stosunku do uniwersyteckiej nauki, do zawodowych prawników w ogólności, było nacechowane dużą nieufnością. Nie było w tym nic dziwnego. Spoglądanie wstecz, wracanie do tradycji, do doktryny karnej i autorytetów minionego wieku — normalne u reprezentantów doktryny powszechnego prawa karnego niemieckiego, wyrosłego na wieloletniej już tradycji komentatorów Caroliny — nie mogło budzić entuzjazmu u tych, którzy śledzili z przejęciem i zapałem boje Voltaire'a z francuskimi parlamentami. Historycznie można było każdą nieprawość feudalną, byle była ona dostatecznie sędziwa, brać w obronę i domagać się dla niej szacunku; nie brak było takich prawników, wielbicieli status quo, którzy to właśnie robili. Stąd też reprezentanci prawa natury skłonni byli odrzucać uniwersyteckie tradycje prawnicze, a w kołach najwybitniejszych nawet reprezentantów humanitaryzmu prawnicy zawodowi, prawnicy uniwersyteccy byli — zwłaszcza w początkach — w zdecydowanej mniejszości.

Ponadto konserwatywna w dużej mierze (choćby już tylko w swych przyzwyczajeniach naukowych) niemiecka nauka uniwersytecka, podobnie jak francuska wieku XVIII, nie podzielała powszechnego entuzjazmu „oświeconego świata” dla dzieł Beccardi i Voltaire'a. Przecież we Francji dwaj najwybitniejsi, „oficjalni” karniści tej epoki: Pierre Francois M u j a r t de V o u g l a n s (1713—1791) i Daniel J o u s s e (1704—1781)

problem — stosunku Feuerbacha do doktryny powszechnego prawa karnego niemieckiego (das gemeine Strafrecht) pozostał właściwie nieopracowany, z czego należy autorowi zrobić zarzut nawet w sytuacji, gdy w swej pracy chciał ująć tylko podstawowe aspekty myśli Feuerbacha. Rzecz tym dziwniejsza, iż niemiecka literatura karna okresu międzywojennego liczy dwie wybitne prace na ten temat: F. S c h a f f s t e i n a, *Die allgemeinen Lehren vom Verbrechen in ihrer Entwicklung durch die Wissenschaft des gemeinen Strafrechts*, Berlin 1930, i G. B o l d t a, *Johann Samuel Freidrich v. Böhmer und die gemeinrechtliche Strafrechtswissenschaft*, Berlin—Leipzig 1936. Na koniec tych marginesowych rozważań erudycyjnych zauważmy, iż brak generalnie w bibliografii Hartmanna nazwisk historyków prawa, co nie jest chyba słuszne nawet w obecnym stanie badań, a zwłaszcza budzi zdziwienie brak prac specjalisty dziejów nowożytnego państwa niemieckiego — F. H a r t u n g a.

ocenili poglądy Beccarii negatywnie jako *enfantés par un esprit de contradiction*⁷. Niewątpliwie już sama szata zewnętrzna sztandarowych publikacji humanitaryzmu, pisanych pod adresem oświeczonej opinii, a nie tylko dla grona „znawców”, budziła opory. Brak erudycji, negatywna ocena dotychczasowej nauki prawa nie mogły budzić w kołach naukowych ani sympatii, ani poważania.

Przypomnienie tych faktów pozwala nam wskazać na wielką (niedostatecznie uwypukloną przez Hartmanna) rolę Feuerbacha jako tego, który postulatory humanitaryzmu w zakresie podstawowych pojęć prawa karnego przeniósł w sposób udany i w efekcie autorytatywny na grunt oficjalnej europejskiej nauki prawa karnego; przetworzył je, przemyślał do końca, jednym słowem wykorzystał — by sformułować to lapidarnie — to wszystko, co było istotne dla rozwoju doktryny, a co dla wielu poprzedników uniwersyteckich Feuerbacha, nawet związanych z kołami mieszczańskimi, ginęło w spuściźnie humanitarystów z uwagi na jej zbyt „literacki”, „małofachowy”, propagandowy charakter.

Te podstawowe założenia myśli Feuerbacha przedstawia nam Hartmann w ten sposób, iż naprzód daje *Das Strafrechtsprogramm Feuerbachs* (s. 63—67), następnie zapoznaje nas z procesem formowania się poglądów Feuerbacha w związku z jego słynnymi polemikami naukowymi z Kleinem i Grolmanem (s. 68—114), a w rozdziale trzecim systematycznie przedstawia tę kwestię (*Die straftheoretische Grundkonzeption Feuerbachs*, s. 114—185). Odrębnie jeszcze autor omówił w ostatnim rozdziale poglądy Feuerbacha na problemy techniki ustawodawczej i zagadnienie kodyfikacji (s. 186—215). Pracę zamyka krótkie podsumowanie.

Takie rozwiązanie trudnego niewątpliwie zagadnienia konstrukcji nie było najszcześliwsze i prowadząc do wielu nużących nawrotów, osłabia zainteresowanie czytelnika⁸. Kontynuując omówienie rezultatów pracy Hartmanna nie będziemy się zatem ściśle trzymać zastosowanej przez niego konstrukcji wywodów.

Był Feuerbach niewątpliwie szermierzem interesów niemieckiego

⁷ Wg M. Maestro, *Voltaire and Beccaria as Reformers of Criminal Law*, New York 1942, s. 66.

⁸ I tak np. § 7 i 8 rozdz. II i § 9 rozdz. III stanowią nawroty tych samych ustaleń i stwierdzeń, niektóre z tych kwestii wracają raz jeszcze — ponownie w rozbudowanej formie — w rozdz. IV. Wydaje się, iż należało potraktować skrótkowo część polemiczną, by tym dobitniej ująć w części systematycznej poglądy Feuerbacha, co bardziej w każdym razie odpowiadałoby tytułowi pracy. Niewątpliwie s'uszną zresztą tendencją autora do podkreślania pewnych stałych i podstawowych założeń myśli Feuerbacha (takich jak postulat wszechmocy ustawy karnej, precyzyjnej jasnej, jednoznacznej — posłując ten sam Feuerbach wielokrotnie powtarza, by to *novum* przyswoić czytelnikowi) doprowadziła do rezultatów niekorzystnych dla czytelności pracy.

mieszczaństwa, rzecznikiem państwa praworządnego, państwa, w którym dla burżuazji udział w rządach w pewnej przynajmniej mierze byłby zagwarantowany. O sympatię więc dla państwa policyjnego posądzić Feuerbacha nie sposób. Kwestia zaś, iż w swej twórczości daleki był od wypowiadania rewolucyjnych poglądów, faktu powyższego nie obala. Sam zresztą Hartmann słusznie pisze o podporządkowywaniu się przez Feuerbacha koniecznościom sytuacji: „Metodę spekulatywnych, abstrakcyjnych dowodzeń z «czystych zasad rozumu», którą budował i opierał na transcendentalnym idealizmie Kanta, stosował Feuerbach, aby bezkarnie i bez przeszkód, na oczach cenzorów feudalno-absolutnych władców, przedłożyć korzystne dla burżuazji orzeczenia i przedstawić je jako rezultaty pozornie dalekiego od rzeczywistości, abstrakcyjnego sposobu myślenia” (s. 45, tłum. S. S.)⁹.

Mieć pewność ochrony prawnej, poczucie bezpieczeństwa — to było najżywsze pragnienie mieszczaństwa w epoce walki z światem feudalnym, który mu tego poczucia tak długo odmawiał¹⁰. I ten właśnie postu-

⁹ Przy okazji warto szerzej zająć stanowisko co do oceny postawy antyfeudalnej Feuerbacha. Wskazując na pewne elementy antyabsolutystycznego nastawienia w poglądach Feuerbacha nie widzi Hartmann u niego ani zdecydowanego przeciwstawienia się państwu policyjnemu, ani rewolucyjności, a podkreśla mocno charakterystyczne zresztą dla mieszczaństwa niemieckiego tendencje kompromisowe, tendencje znalezienia swego modus vivendi z feudalnym światem. Wydaje się, iż jeśli byśmy trzymali się tylko literałej interpretacji tekstów Feuerbacha, skłonni bylibyśmy przyjąć w pełni sąd Hartmanna. Sam jednak Hartmann — i słusznie — zwrócił uwagę na problem „sytuacji cenzuralnej”, a to nas wraca do punktu wyjścia. Prawdą jest, iż pozytywizm prawniczy prowadził Feuerbacha do tłumienia ostrza krytyki antyfeudalnej przed magią prawa obowiązującego. Był tu więc rozbrat z oświeceniową tradycją krytyki prawa pozytywnego i propagandy interpretacji „filozoficznej” obowiązującego ustawodawstwa. Czy jednak Feuerbach nie czyniąc wyjątku dla ustaw feudalnych (właśnie by nie czynić wyjątku!) nie chciał przez to mocniej jeszcze zaakcentować wagi ustawy jako jedyne źródła prawa karnego? Czy tu nie wchodził w grę także i drugi, niewątpliwy w niektórych rozważaniach Feuerbacha motyw — myślenie w swej istocie „przyszłościowe”, wyrażające stan rzeczy, jaki powinien być, a nie jaki jest. Takie stawianie sprawy i rozumienie w tym duchu wywołów Feuerbacha jest, jak się wydaje, w zgodzie z „ogólnoludzką” i „ogólnie słuszną”, bo opartą na prawach rozumu, szatą jego rozważań, pozornie bardzo oderwaną od rzeczywistości niemieckiej, co w pewnym sensie uniemożliwiała zwracanie uwagi na otaczającą go przyziemną rzeczywistość państwerek niemieckich doby wojen napoleońskich, rzeczywistość generalnie niezgodną z jego postulatami.

¹⁰ Wokół tych założeń Feuerbacha toczył się spór z wielkimi karnistami tej epoki: Grolmanem i Kleinem. Z przeciwstawienia tego, zdaniem Hartmanna, wynika w pewnej mierze cała problematyka rozwoju nauki prawa karnego w XIX w. i słusznie na to Hartmann zwrócił uwagę Grolman i Klein negowali rolę czynu jako kryterium zastosowania represji karnej. Co gorsza, nie stali też na gruncie bezwzględnej prymatu ustawy, bezwzględnego obowiązywania zasady *nullum*

lat pod adresem państwa, postulat, którego antyfeudalne, antyabsolutystyczne ostrze jest wyraźne, znalazł się u podstaw poglądów Feuerbacha, stanowił punkt wyjścia jego rozważań, prowadzących ideę tę do ostatecznych granic; stał się więc Feuerbach klasycznym reprezentantem pozytywizmu prawniczego¹¹.

Z rozgraniczenia sfer moralności i prawa wyciągał Feuerbach dla prawa karnego inne zgoda wnioski niż Kant: istotę prawa karnego, istotę ustawy karnej widział w określeniu granic swobody jednostki a zarazem w wytworzeniu przez zagrożenie sankcją karną odpowiednich bodźców hamujących (teoria tzw. przymusu psychologicznego)¹². Zdaniem Feuer-

crimen, nulla poena. Wiązali oni sankcję karną z nastawieniem sprawy, z natężeniem złej woli. Na plan pierwszy wysuwali więc elementy subiektywne przestępstwa — przeciwnie niż Feuerbach. Dla Grolmana interes państwa, *scilicet* państwa policyjnego, był ważniejszy niż interes jednostki, w imieniu którego występował Feuerbach. Zauważyć należy, iż nie bez przyczyny Grolman swe poglądy formułował w latach rewolucji francuskiej, kiedy państwa, które czas jakiś prowadziły politykę oświeconego absolutyzmu i reform, odrzuciły wiele haseł do niedawna programowych, by coraz częściej stosować oręż państwa policyjnego przeciw propagandzie nowych idei. Przykładowo obrazuje ten problem praca E. Wangermanna, *From Joseph II to the Jacobin Trials, Government Policy and Public Opinion in the Habsbourg Dominions in the Period of the French Revolution*, Oxford 1959. Postać Grolmana zasługuje na zainteresowanie nauki, od jego poglądów prosta droga — w odmiennych warunkach historycznych — prowadzi do ujęć włoskiej szkoły socjologicznej XIX w. Interesujące jest to, iż Grolman wykorzystywał w swej twórczości naukowej zdobycze filozofii i słownik kantyzmu, że przy zastosowaniu tej „modernistycznej” formy bronił na początku XIX stulecia interesów państwa feudalnego i to tak zręcznie, iż ta forma, słownik, przesłaniały feudalną treść, godzącą w podstawowy postulat bezpieczeństwa obrotu prawnego. Powiedzieć można, iż Grolman zastąpił element sakralny w pojęciu przestępstwa kategorycznym imperatywem Kanta, ale jego nastawienie prowadziło do wykorzystania nowej filozofii w służbie starego porządku prawnego.

¹¹ Pisał Feuerbach (s. 192), iż ustawodawca i tylko ustawodawca powinien „die Rechtsverhältnisse durch positive Normen zu bestimmen, die wechselseitigen Rechte und Verbindlichkeiten zu fixiren, Grenzen für das Mein und Dein festzusetzen”. Dla nauki prawa widział główne zadanie w budowie zespołu pojęć prawnych, które miały posłużyć ustawodawcy dla precyzyjnego ujęcia sytuacji społecznych o walorze prawnym.

¹² Ta odmiana teorii prewencji ogólnej zasługuje na uwagę przez to, iż w przeciwieństwie do wcześniejszych jej odmian o obliczu feudalnym, Feuerbach kładzie nacisk na hamujące oddziaływanie sankcji karnej na umysł potencjalnego sprawcy, podczas gdy teoretycy prawa epoki feudalnej nacisk kładli na wykonanie kary, na element zasłuszenia jako czynnik prewencji ogólnej. Feuerbach wyszedł w tej mierze od tezy etyki Kanta, iż człowiek jest celem dla siebie i że zadaniem prawa karnego jest obrona do najdańszych możliwych granic godności jednostki ludzkiej. Nieuniknioność wykonania kary na rzeczywistym sprawcy przestępstwa bardziej miała według koncepcji Feuerbacha „umacniać” psychologiczne zagrożenie wobec innych potencjalnych sprawców niż być celem dla siebie. W kwestii wykonania

bacha, prawo karne powinien interesować wyłącznie czyn sprawcy, czyn wywołujący zmiany w świecie zewnętrznym (*Tatprinzip*). W zobiektywizowaniu elementów subiektywnych przestępstwa poszedł też Feuerbach bardzo daleko. Chodziło mu tu jednakże o to, by poprzez oparcie się na realnym poznawalnym zjawisku wyłączyć wszelką dowolność wobec osoby przestępcy. Dokonanie czynu mającego znamiona naruszenia cudzych praw, szkodliwego, nie decydowało jednakże o wszystkim: by nastąpiła represja karna, musiała ona mieścić się w granicach określonych — właśnie po raz pierwszy w ten sposób przez Feuerbacha — słynnymi zwrotami: *nullum crimen, nulla poena sine lege*.

W ten sposób w centrum naukowych zainteresowań Feuerbacha, późniejszego twórcy kodeksu karnego bawarskiego roku 1813, znalazły się zagadnienia ustawy, problemy kodyfikacji i te kwestie w przedstawieniu Hartmanna zostały jako najważniejsze najszerzej ujęte. Budowa założeń i budowa pojęć (*Urbegriffe*) leżących u podstaw rozwiązań ustawowych to dzieło nauki prawa. W tej mierze mentorem ustawodawcy powinien być filozof. Przy takim ujęciu problemem kluczowym stawało się oblicze ustawodawstwa karnego. Feuerbach był tym, który określił podstawowe zasady formalne, który określił wymogi techniczne, jakim powinno było odpowiadać ustawodawstwo karne. Jasność i zwięźłość języka ustawowego, ostrość i jednoznaczność użytych pojęć, przejrzystość i logiczny układ systematyczny miały być właściwym orężem technicznym dla stworzenia ustawy karnej, która przez precyzyjne określenie granicy sfery czynów zagrożonych represją karną miała realizować cel prawa karnego: zabezpieczenie obywatela w jego sferze uprawnień, na równi wobec ingerencji państwa jak i współobywateli¹³. Z takiego określenia roli ustawy karnej wynikało i precyzyjniejsze ujęcie zakresu działania sędziego. Miał on jedynie i wyłącznie realizować przepisy ustawy przez

kary Feuerbach zbliżał się początkowo do stanowiska Grocjusza (idea zapłaty, którą sprawca sam ściąga na siebie przez fakt popełnienia przestępstwa, przy czym wychodząc z umowy społecznej twierdzi się, iż k'o ją narusza popełniając czyn zagrożony godzi się na skutki z nim związane, *qui directe vult peccare, per consequentiam et poenam mereri voluerit*), lecz pod wpływem polemiki z Grolmanem zmienił swe stanowisko w ten sposób, iż uprzednie zagrożenie karą stanowi wystarczającą podstawę wymierzenia i wykonania kary. W ten sposób — w całkowitym już rozbracie z poglądami Kanta — przyjął tu Feuerbach bardzo pozytywistyczne rozwiązanie, oparte jednakże nadal w swej istocie na idei prawnonaturalnej.

¹³ S. 202. Język ustawy powinien być „einfach aber bündig, klar aber deutlich”. Przepisy muszą być formułowane w taki sposób, by uniknąć kazuistyki z jednej strony, a zbytniego stopnia wyabstrahowania elementów stanu przedmiotowego — z drugiej. To stanowisko, do dziś właściwie nie inaczej stawiane, pierwszy właśnie raz zostało w dobitny sposób sformułowane w pismach Feuerbacha i jego autorzy¹⁴ był przemożny w dziedzinie prac kodyfikacyjnych prawa karnego po wiek XX włącznie.

podstawienie — w drodze logicznego rozumowania — ustalonego stanu faktycznego w miejsce ustawowego stanu faktycznego i zastosować wynikającą z tegoż przepisu odpowiednią sankcję karną. W ten sposób Feuerbach — idąc w tej mierze za oświeceniową tradycją nieufności wobec sędziego, obawy przed subiektywizmem jego interpretacji — chciał wszelkie interpretacje uczynić zbędnymi drogą udoskonalonej techniki ustawowej, by w rezultacie móc zogniskować czynności sędziego na płaszczyźnie poznania a nie oceny¹⁴.

Przedstawiając, w dużym skrócie, taki obraz podstawowych założeń myśli wielkiego prawnika-karnisty, obraz, który zawdzięczamy Ryszardowi Hartmannowi, podkreśliliśmy pewne wątpliwości, zastrzeżenia czy też problemy dyskusyjne. Pora teraz na ogólniejszą ocenę. Praca Hartmanna jest pracą poważną oraz — jakkolwiek z pewnymi lukami — solidnie udokumentowaną. Nie wnosząc zbyt wiele rewelacji, dokonała pożytecznej weryfikacji dawniejszych badań, powiązała ich wyniki z konkretnym obrazem sytuacji ideologicznej i politycznej Niemiec epoki Feuerbacha, przy czym autor w sumie uniknął szczęśliwie większych uproszczeń w ujmowaniu delikatnych problemów interpretacji ideologicznej w sferze zjawisk naukowych. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt szczęśliwego powiązania w pracy elementów historycznych i dogmatyczno-prawnych. W efekcie otrzymaliśmy zarys sylwetki naukowej Feuerbacha, w którym autor z całym możliwym naciskiem zaakcentował jego niezwykłą umiejętność metodycznej analizy problemów, jego dar wykorzystywania zdobyczy techniki prawniczej dla tworzenia precyzyjnych konstrukcji myślowych, wyabstrahowywania tego co zasadnicze z grona cech drugorzędnych i przetwarzania w precyzyjną szatę słowną o nienagannym układzie logicznym. Wreszcie z pracy Hartmanna wyłania nam się dobitniej niż dotąd Feuerbach jako uczony o wielkim darze ciągłości i konsekwencji myślenia, który cały swój system prawa karnego oparł na kilku podstawowych zasadach; ich realizacja nadała całości wysoce jednolity charakter.

I w tym właśnie widzimy wielkość Feuerbacha. W patosie i optymistycznej idealizacji a zarazem w umiejętności ujęcia postulatów antyfeudalnych i interesów klasowych niemieckiego mieszczaństwa początków XIX w. w żywotne w rozwoju prawa karnego formuły.

W swej doktrynie Feuerbach stopił poglądy prawnonaturalne rodem z XVIII w., przetworzone w duchu filozofii Kanta, z dorobkiem dogmatycznym doktryny powszechnego niemieckiego prawa karnego. Podstawą filozoficzną stała się tu filozofia kantyzmu, treść postulatów wypełniły

¹⁴ S. 67: „Der Richter soll sich im Prozess der Rechtsverwirklichung auf die formallogische Subsumption einer erkannten und bewiesenen Verhaltensweise unter das Strafgesetz beschränken”.

aspiracje młodego mieszczaństwa, aspiracje, które znalazły uprzednio wyraz w doktrynie prawno-naturalnej i w prądach humanitarnej reformy, a ich dogmatyczne, precyzyjne ujęcie, jakkolwiek wiele czerpało z dorobku takich prawników niemieckich, jak S. F. Böhmer, Kemmerich czy Engau, było nade wszystko osobistym, najważniejszym wkładem Feuerbacha.

Stanisław Salmonowicz (Kraków)

FEUERBACH — LA NAISSANCE DE LA DOCTRINE MODERNE DU DROIT PÉNAL

Résumé

L'ouvrage de R. Hartmann „Feuerbachs Politische und Strafrechtliche Grundanschauungen” (Berlin 1961) est à l'origine de cette article. L'auteur s'occupe de quelques problèmes concernant l'histoire des idées modernes du droit pénal. Il se pose en premier lieu le problème du rapport entre les acquis de la littérature humanitaire du XVIII^e siècle et la doctrine pénale de l'époque, surtout la doctrine du droit général pénal allemand. En considérant ce problème faut-il, de l'avis de l'auteur, apprécier le rôle de Feuerbach ce que Hartmann n'a pas bien mis en lumière. Car justement Feuerbach a su transférer, de pleine autorité et avec succès, les postulats de l'humanitarisme ainsi que leurs conséquences dogmatiques, qu'ils impliquèrent, à la science officielle du droit pénal. Désormais, le kantisme devint la base philosophique des concepts généraux du droit pénal. Les conséquences pratiques qui en découlaient répondaient aux aspirations de la bourgeoisie allemande de l'époque.

Enfin, l'auteur, ayant analysé la doctrine de Feuerbach et les conditions sociales qui lui ont donné naissance aussi que leur interprétation, arrive à la conclusion que ce fut Feuerbach qui, en se fondant aussi sur les idées de S. F. Böhmer, Kemmerich et Engau, donna une expression dogmatique, novatrice et précise, aux acquis de l'école du droit naturel et aux idées de la littérature humanitaire. Cela constitue justement le mérite principal de Feuerbach pour le développement de la doctrine du droit pénal.